GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworném *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 177. — W Czwartek dnia 1. Sierpnia 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 28. Lipca.

W imieniu N. Mikołaja I., Cesarza wszech Rossyi, Króla Polskiego etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Mając sobie przedstawione, że osoby, których majątki mają uledz sekwestrowi albo konfiskacie, pozeznawały już po rewolucyi akta sprzedaży, obciążenia i inne akta alienacyi, nim takowe dobra w sekwestr rządowy zostały zajęte; — zważając przytém, że na zasadzie postanowienia Namiestnika w Królestwie pod dniem 13/25. Kwietnia r. z. wydanego, unieważnione zostały wszelkie akta w czasie rewolucyi dokonane, a nieważność ta tém bardziéj do aktów, już przez osoby za granicę zbiegłe zeznanych, rozciągać się powinna,

Rada Administracyjna Królestwa w dalszym ciągu swego postanowienia z d. 2/14. Września 1832. roku, stanowi:

Art. 1. Wszelkie akta i umowy względem majątków ulegających sekwestrowi albo konfiskacie, sporządzone podczas rewolucyi lub po rewolucyi przez osoby, bądź z pod amnestyi wyłączone, bądź z niéj niekorzystające i za granicę zbiegłe, mocą niniejszego postanowienia unieważnione zostają.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone być ma, wszystkim Kommissyom rządowym, w czém do któréj należy, poleca się.

Działo się w Warszawie, na posiedzeniu Rady Administracyjnéj, dnia 27. Czerwca (9. Lipca) 1833. r. (Tu podpisy.)

Grecya.

Z Nauplii, dnia 7. Czerwca.

W skutek amnestyi wydanéj w rocznicę urodzin Króla Ottona, wyborowa część wojska nieregularnego, które się udało do Turcyi, wróciła do Grecyi.

Pan Caraugia ma się udać w zleceniach rządu greckiego do Paryża, Londynu i Petersburga.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 22. Czerwca.

Sułtan mocne powziął postanowienie wejść z Rossyą w związek jak najściśléjszy. Słychać, iż ułożony jest projekt do konwencyi którą W. Porta zawrzeć ma z tém mocarstwem i który tylko do zupełności swojéj potrzebuje potwierdzenia N. Cesarza Mikołaja. Konwencya ta stanowi rodzaj traktatu zaczepnego i odpornego, mocą którego obiecana została wzajemna pomoc w razie zaczepki zewnętrznéj, a oraz

zabezpieczone zostało danie pomocy, za poprzedniczem wezwaniem, w przypadku niespokojności wewnątrz kraju. Ratyfikacya traktatu tego przybyć ma w krótce z Petersburga. Admirał Roussin wysłał kuryera do Paryża; tyczy się to zapewnie niniejszéj wiadomości. — Ibrahim ciągle jest zajęty cofaniem się. Mehemed Ali uzyskał czego rządał. Okazuje on ciągle wstręt od wszelkich związków traktatowych i tylko przez materyalne korzyści stara się wciągnąć w interes swój jedno lub drugie mocarstwo. Jeśli dotąd szczególniéj usiłował zaprzyjaźnić się z Francuzami, nadając im w handlu z Egiptem wielkie korzyści i prerogatywy, dziś łatwoby się stać mogło, iżby miejsce, które zajmowali Francuzi, zajęli teraz Anglicy.

Królewicz bawarski następca tronu, odwiedził dnia 16. b. m. obóz rossyiski, i udał się do Internuncyusza austryackiego, który w tym samym dniu dał dla niego świetny bal, faierwerk i t. d. Wspomniony Królewicz był dnia 21. b. m. przedstawiony Sułtanowi, który dał mu w upominku swój wizerunek, drogiemi brylantami wysadzany.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 9. Lipca.

(*Gaz. Powsz.*) Wedle pogłoski zajmuje się Kardynał Gamberini, Sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych, znacznémi reformami w organizacyi krajowéj i czekamy tu dla rozmaitych odnóg służby publicznéj nowych ustaw. Pracują podobnie nad dokładną statystyką państwa kościelnego. Mianowania dla nowo ustanowionéj Prefektury budowy dróg i kanałów już nastąpiły. Monsignor Serafini został Prezesem onéj. Z dwóch mianowanych Radzców mieszkańcy stolicy nie kontenci. Przy każdéj sposobności sprawdzają się słowa które niegdyś przy podobnéj okazyi Pius VII. wyrzekł: mi mancana le braccia (zbywa mi na zdolnych ramionach).

Żniwo wypadło tu jak najlepiéj; wszystkie gatunki zboża i owoców udały się lepiéj i obficiéj niż od kilku lat; rokuje także obecny stan drzew oliwnych zyzną jesień oliwną. Upały dotychczas nie były wprawdzie zbyt wielkie, nie przechodząc nad 27 gradusów, ale tym uciemiężliwszy scirocco, wiejący z małemi przerwami już od pierwszych dni Maja. Wszakże stan zdrowia tego roku nadzwyczaj pomyślny. — Wedle pogłosek, krążących tu z prowincyi, zbiegostwo w nowo uformowanych pułkach szwajcarskich coraz bardziéj się zagęszcza. Odebrawszy swoje naręczne, zmykają wszyscy jak mogą. Ponieważ względem tych wojsk nie zawarto pewnych układów z Szwajcaryą, owszém, ponieważ się składają z samych zawerbowanych, trudno złemu temu zapobiedz.

Z dnia 11. Lipca.

Diaro di Roma umieścił następujący list prywatny z Syrakuzy pod dn. 25. Czerwca: „Okręt przybyły z Goletta przywiózł wiadomość, iż w Tunis wybuchnęło powstanie, w którém Dej został oddalony od rządu, a nawet miał utracić życie.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 21. Lipca.

Xiążę Henryk, trzeci syn J. K. M Xcia Oranii, z podróży swojéj morskiéj powrócił do tutejszéj stolicy. Xięcia Oranii z dwoma starszymi synami czekają tu dzisiaj; mają oni być przytomni obrządkowi chrztu nowo narodzonego Xięcia, syna JJ. KK. MM. Xięstwa Fryderyk. Przy dworze równie jak w kościele Ś. Jakóba czynią przygotowania do téj uroczystości, któréj programmat już wyszedł.

Dowódzca okrętu liniowego „de Zeeuw“, Kapitan marynarki Ryk, otrzymał od N. Cesarza Rossyjskiego order Ś. Stanisława.

N. Królowa Bawarska zwiedzi wkrótce wody w Scheveningen, gdzie pomieszkanie dla niéj już przygotowano.

Dnia 17. m. b. zawinęła do Helder Cesarsko-Rossyjska fregata „Castor“ z Kronstadu z Hrabią Kotuzowem i rodziną jego na pokładzie. Hrabia zabawi przez czas niejaki w Niemczech nad Renem.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 18. Lipca.

Tutejszy Sąd Najwyższy wojskowy wydał wyrok w sprawie o zaburzenia, które zaszły w Antwerpii, iż niema żadnego powodu do dalszego postępowania przeciw oddanym pod Sąd, Kommendantowi placu Panu Guerette i Majorowi de l'Eau; albowiem okazuje się z instrukcyi, iż działali wprawdzie nieprzyzwoicie, ale jednak bez przekroczenia praw.

Z dnia 20. Lipca.

Dzienniki tutejsze donoszą, iż rząd belgijski odrzucił projekt ułożony przez Kommissarzy hollenderskich i belgijskich względem kommunikacyi Mastrychtu z Hollandyą; chce się bowiem pierwéj przekonać, czyli żegluga na Mozie jest rzeczywiście wolną aż do ujścia téj rzeki, i tym celem każe uzbrajać statek.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 19. Lipca.

Bankier Odier, Deputowany i członek ogólnéj rady fabryk, wyjechał do Londynu, mając od rządu zlecenie tyczące się handlu.

Journal du Havre pisze o Admirale Napier: „Oficer ten marynarki angielskiéj mieszkał kilka lat w naszym kraju, w Sainte-

Adresse, i był jednym z pierwszych, którzy przedsięwzięli urządzić żeglugę parową na Sekwanie. Tu w Havre jest wiele osób, które w prywatnych rozmowach miały sposobność podziwiać rozliczne praktyczne jego wiadomości. Przed kilku laty przybył do naszego portu, jako dowódzca fregaty angielskiéj „Galathée", którą urządził nakszałt statku parowego."

Z Piemontu i Sabaudyi przybywają ciągle wychodzcy do kraju naszego.

Słychać, iż na ostatniéj Radzie Ministrów postanowiono rozwiązać Izbę deputowanych, lecz dopiero w Wrześniu lub Październiku; wypada bowiem czekać odroczenia parlamentu angielskiego. Gdyby Ministeryum Greya doznało jakiéj klęski, w tym razie zachodzi obawa, aby wypadek ten nie miał złego wpływu na wybory we Francyi. Osoby świadome rzeczy mniemają, iż Król trzymać się będzie tego planu.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 19. Lipca.

Kapitan Napier ubiegał się przy ostatnich wyborach parlamentowych nadaremnie o miejsce reprezentanta Portsmouthu. W swojéj ówczasowéj mowie do wyborców oświadczył, że gdyby usiłowania jego na niczém spełznąć miały, jemu nic nie pozostaje, jak tylko wrócić spokojnie, by kawałek gruntu dziedzicznego z swobodą umysłu uprawiać.

W Izbie niższéj przechodzi dzisiaj bil Wschodnio-Indyjski przez wydział; sprawozdanie wyznaczono na dzień 22. m. b.

Podobno postanowiła Konferencya, aby najprzód rozważano traktat między Hollandyą i 5. mocarstw, a potém traktat między Belgią i Hollandyą.

Dnia 11. m. b. umarł w Baltinglass w hrabstwie Wicklow, Lord-Hrabia Aldborough; najstarszy syn jego, dotychczasowy Viscount Amiens, obejmuje dziedzictwem ogromny majątek ojca, oraz wszystkie jego tytuły i godności. Zmarły Lord był główną podporą konserwatywów.

Z dnia 20. Lipca.

O dotychczasowém postępowaniu processyi Oranżystów w Irlandyi Times Dublińska zawiera co następuje: „W piątek zeszły po południu odprawiła się w Cootehill wielka processya Oranżystów i przyszło znowu przy téj sposobności do zwyczajnych zaburzeń, piętnujących charakter Irlandczyków. Wiele osób zginęło albo zostało ranionych, ale korrespondent nasz przed odejściem poczty tyle tylko miał czasu, aby krótkie nam uczynić doniesienie, dodając oraz, że śledztwo w téj sprawie już się rozpoczęło i że władze cywilne ją sędziom przełożą, objeżdżającym właśnie teraz te okolice. Doszły nas także listy z Strabane, Lorgan, Armagh i z prowincyi Ulster; tam wszelako nigdzie nie nastąpiło nic zasmucającego, wydarzyły się tylko tu i owdzie bijatyki, przy których kilka osób przyaresztowano. Po rozmaitych miastach odprawiano obchody, po większéj części przez obcych urządzone, przyczém niesiono chorągwie i oznaki Oranżystów i śpiewano pieśni stronnictw; przecież wojsko i konstablery, mądrze bardzo przez rząd porozstawieni, potrafili wszędzie zakłóceniom spokojności zapobiedz. W piątek właśnie były targi w różnych miastach w północnych stronach kraju, i duchowieństwo katolickie napominało parafian swoich, aby na targi te nie uczęszczali i pożycia z Oranżystami unikali. Téj to okoliczności przypisać zapewne należy, że dzień ten tak spokojnie przeszedł; przyczynili się téż znakomitsi z pomiędzy Ewangelików do utrzymania porządku."

Rozmaite wiadomości.

Antoni Oleszczyński, Professor akademii Florenckiéj sztuk pięknych, zacznie wkrótce ogłaszać w Paryżu poszytami dawniéj już uprojektowane drugie wydanie: „Śpiewów historycznych J. U. Niemcewicza." Od lat ośmiu robi do tego dzieła ryciny i zbiera materyały, mające je pomnożyć i ozdobić; wreszcie nie ograniczy się liczbą 32ch rycin, w dawném warszawskiém wydaniu znajdujących się, wydanie swoje ma zamiar powiększyć kilkudziesiąt sztychami, a do niektórych śpiewów nowa muzyka dodana będzie. Pan Oleszczyński jestto sztycharz, jakiego dotąd Polska nie miała. Niektóre dzieła postawiły go bardzo wysoko między artystami, a sławne „Etude", w którém największy talent rozwinął, było z rzetelném uwielbieniem przyjęte w całéj Europie. Akademia Cesarska sztuk pięknych we Florencyi zrobiła go swoim honorowym Professorem, a różne inne akademie we Włoszech i Francyi poszły za jéj przykładem. Początkowe nauki pobierał w Petersburgu, w akademii chudożestw (sztuk pięknych).

Xiążę Józef Poniatowski bawiąc w swéj młodości na ziemi niemieckiéj, był dnia jednego z przyjaciołmi na pewnéj wiejskiéj zabawie. Obiadowano w ogrodzie pod cieniem rozłożystego kasztana, a nie daleko stamtąd bity przechodził gościniec. Przypadek zdarzył, że banda Cyganów przy odgłosie swojéj prostéj muzyki tymże gościńcem przechodziła. Ochoczy gospodarz w chęci zabawie-

nie swych gości kazał przywołać Cyganów, by każdemu według swojego zwyczaju wróżyli. Przyszła kolej i na młodego Xięcia. „Młody paniczu (rzekła czesko-niemieckim dyalektem stara Cyganka, wpatrując się w rysy jego ręki), do wysokich w życiu twém dojdziesz godności, lecz sroka (*Elster*) będzie przyczyną twéj śmierci." Śmiech powszechny przerwał mowę wieszczéj Cygance, a przepowiednia ta była jeszcze długo przedmiotem trwającéj rozmowy; w żartach nawet radzono Xiążęciu, aby, gdy mu los poruczy panowanie nad krajem, jak gdzie indziéj na wilki, tak tam na głowy wszystkich srok ceny ponaznaczał. Zdawało się, że słowa Cyganki dosyć obeszły Xięcia, stał się bowiem ponurym i smutnym. Gdy po 30 latach bohatér ten nowo Marszałkiem państwa francuskiego mianowany, skon swój chwalebny znalazł w nurtach Elstery, przyjaciele jego wspomnieli sobie owę przepowiednią Cyganki, która niestety aż nadto okropnie sprawdzoną została.

Ilość osób zbiegłych do Francyi z powodu prześladowań politycznych wynosi 8 do 10,000, na których utrzymanie wyznaczyła Izba Deputowanych 4,500,000 fr.

Ferri pisał jedenaście-set kazań nad listem do Hebrejczyków; Michał Fend 326 epigramatów o swojém piórze; Magirus, proboszcz ze Stutgardu, † 1614., miał w życiu swojém 13 000 kazań.

Sprostowanie.

W Numerze wczorajszym gazety naszéj w artykule z Londynu (str. 987., słup prawy, wiersz 17.), zdanie zaczynające się od słów: „że drugie odczytanie . . . aż do słów: d. 20. Lipca" będące uwagą redaktora, miało być umieszczone jako przypisek na dole pod słupem.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Zbiegły z Brześcia, powiatu Inowracławskiego, rodem z Poznańskiego, Ur. Leon Wolicki, Podporucznik, który w r. 1828. z batalionu Strzelców gwardyi z zastrzeżeniem obowiązku dalszéj służby uwolniony został, wzywa się niniejszém, aby się w jednym z terminów na

dzień 2. Września 1833.,
„ 16. Września 1833. i
„ 30. Września 1833.

wyznaczonych, zawsze przed południem o godzinie 11. w zamieszkaniu podpisanego Audytora na ulicy Spritzengasse zwanéj, sub Nro. 124. osobiście stawił, i z oddalenia się swego wytłómaczył. W razie bowiem przeciwnym będzie zaocznie przeciw niemu podług przepisu Edyktu z dnia 17. Listopada 1764. zawyrokowane, onże za zbiegłego uważany, i nazwisko jego na szubienicy przybite, cały zaś majątek jego tak teraźniejszy jako przyszły skonfiskowany i Kassie Główněj Królewskiéj Regencyi w Bydgoszczy przysądzony.

Przytém wzywają się niniejszém wszyscy ci, którzy mają zbiegłego pieniądze, lub inne rzeczy w swoiém schowaniu, ażeby o tém natychmiast pod stratą prawa zastawu donosili, szczególniéj zaś, aby zbiegłemu pod karą podwójnego zwrotu, pod żadnym protextem nic z pomienionych przedmiotów nie wydawali.

Starogrod, dnia 22. Czerwca 1833.

Sąd 4téj Dywizyi.
(podp.) Rüchel Kleist,
Generał - Porucznik i Komenderujący dywizyą.
Neumann, Audytor dywizyjny.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Podpisany Sąd Ziemiański zapozywa niniejszém następujące nieprzytomne osoby, jakoto:

1) Michała Kossman parobka z Tłukawy powiatu Obornickiego, którego w roku 1811. do wojska polskiego wzięto;
2) Anielę Grdułkowską, która tu stąd przed lat 40. z rodzicami swemi Marcinem i Reginą małżonkami Grdułkowskiemi do Rossyi wyprowadziła się;
3) rymarczyka Ignacego Prokowskiego z Berdychowa pod Szremem rodem, który poszedłszy w roku 1801. na wędrówkę, służbę w wojsku austryackim przyjąć miał;
4) Jana Bukowskiego z Szremu rodem, który już przed lat 50 do Polski pojść i tamże w wojsku służyć miał;
5) Mikołaja Pisiewicza z Poznania rodem, który 1806. r. do wojska polskiego pojść miał;

którzy od czasu ich oddalenia się żadnéj osobie niedali wiadomości, niemniéj ich sukcessorów i spadkobierców, jakichby pozostawić mogli, aby o swém życiu i pobycie niezwłocznie, a najpóźniéj w terminie na

dzień 11ty Września 1833.

w izbie sądowéj zamku naszego, przed deputowanym Assessorem Ur. Beyer o godzinie 11. przed południem piśmiennie, lub osobiście donieśli i dalszych rozporządzeń oczekiwali. W razie albowiem przeciwnym, zostaną za nieżyjących ogłoszeni i majątek ich najbliższym wylegitymowanym ich sukcessorom wydanym zostanie.

Poznań, dnia 1. Listopada 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.